

Odsłonięcie popiersia
gen. Świerczewskiego
na trasie W-Z

WARSZAWA (PAP)
28 bm., w 10 rocznicę śmierci
gen. Karola Świerczewskiego-
Waltera, odsłonięto na nazwa-
nej jego imieniem trasie W-Z
w Warszawie popiersie boha-
tera walk „za wolność waszą i
naszą”.

Rozległy skwer u wylotu tun-
elu trasy W-Z wypełniły
tłumy mieszkańców stolicy.
Liczne poczty sztandarowe, de-
legacje zakładów pracy z wień-
cami stanęły czworobokiem wo-
kół zakrytego jeszcze pomni-
ka.

Przybywają członkowie ko-
mitetu obchodu 10 rocznicy
śmierci gen. Świerczewskiego
najbliższa rodzina oraz polscy
i hiszpańscy towarzysze broni
generała Waltera.

Przy dźwiękach hymnu na-
rodowego zastępca przewodni-
czącego prezydium St. RN do-
konuje odsłonięcia popiersia.
Na trzech granitowych stop-
niach wznosi się cokół, na któ-
rym spoczywa wyrzeźbione we-
dług projektu prof. Jesiona w
czarnym granicie popiersie. Na
cokole napis: „Karol Świer-
czewski-Walter, 1897—1947”.

Za cenę życia

PARYŻ (PAP)
Japoński komitet do spraw
zakazu broni masowej zagła-
dy postanowił wysłać w oko-
lice Wyspy Bożego Narodze-
nia, gdzie mają odbyć się do-
świadczenia brytyjskie „mle-
dzyrodową grupę protesta-
cyjną” złożoną z ochotników
japońskich i zagranicznych
pragnących za cenę życia
przeciwstawić się próbom z
bronią masowej zagłady. Sie-
dem tysięcy Japończyków
pragnie udać się na statkach
w pobliżu Wyspy Bożego Na-
rodzenia, aby zaprotestować
w ten desperacki sposób prze-
ciwko zamierzonym przez W.
Brytanię próbom z bombą
wodorową.

Poznański ZMS w ofensywie

Na I Miejskiej Konferencji dokonano wyboru nowych władz

— Co dalej? — oto motywy
przewodni wczorajszej, pierw-
szej konferencji miejskiej
poznajskiego ZMS. Pytanie to
przewijało się w wypowied-
ziach delegatów poznajskiego
środowiska młodzieży. Nie
dziwnego zatem, że zamiast
taniego entuzjazmu bez pokry-
cia, znalazły się wnioski na-
prawdę rzeczowe, że konfe-
rencia miała charakter narady
w całym tego słowa znaczeniu
robotczej.

Czym powinien zajmować
się ZMS na codzień? — mówio-
no na konferencji. Założenia
ZMS są poważne, ale dla kół
młodych, takich jak przy
HCP, a co z małymi grupami?
Ich plany są często niemożliwe
przez dyrekcję. Gorzej — u-
jawnia się nawet niechętny
stosunek do ZMS niektórych
sekretarzy POP. O skłonno-
ściach do tzw. komenderowa-
nia ZMS-em, jak np. miało to
miejsce w PZO — wspominał
St. Jankowiak ze Starołęckiej
Fabryki Maszyn Złaznych.
Konflikt starzy kontra młodzi
ujawnił się ostro w Luboń-
skich Zakładach Przemysłu
Ziemniaczanego na tle krytyki
przez młodzież złych warun-
ków sanitarnych w miejsco-
wym hotelu robotniczym oraz
marnotrawstwa milionów ton
krochmalu rocznie odpływają-
cych ściekami do Warty.

Tematyka ekonomiczna —
sprawy bytowe winny być pod-
stawą działalności naszych
grup w zakładach pracy —
zgodnie twierdziło kilku mów-
ców, m. in. Kucharski z WZGS
donosząc zebraniem o powsta-
niu przy tej instytucji mło-
dzieżowej grupy ekono-
mistów. Na skomplikowany pro-
blem tzw. odpływu młodzieży
na wieś zwracał uwagę w ob-
szernym wystąpieniu B. Ma-
munt ze Stomila, podkreślając
fakt pochopnego zwalniania
najczęściej młodych ludzi,
zwłaszcza kobiet w tym zakła-
dzie pracy.

Rzeczowe było wystąpienie
przedstawiciela HCP — Gład-
kowskiego, który omawiając
formy pracy kulturalnej sto-
sowane w ich grupie, nadmie-
nił również o staraniach orga-
nizacji ZMS o reaktywowanie
przyzakładowej szkoły meta-
lowej w celu dokształcania za-
wodowego młodych robotni-
ków.

Z uchwalonych wniosków za-
sługują m. in. na uwagę:
1. projekt przyznania organiza-
cji miejskiej ZMS uprawnień ko-
mitetu wojewódzkiego.
2. wystąpienia do KC PZPR o
powołanie komisji, której celem
byłaby ocena wypadków poznaj-
skich oraz podanie wyników do
wiadomości społeczeństwa.
3. konieczność utworzenia klubu
młodych radnych przy Prez. MRN.

W późnych godzinach wie-
czornych ogłoszono wyniki
wyborów do władz miejskich
ZMS oraz delegatów na konfe-
rencyję wojewódzką i zjazd
krajowy. I sekretarzem KM
ZMS został wybrany Jerzy
Bauma, który kierować będzie
organizacją miejską przy po-
mocy 9-osobowego prezydium.

Mistrzostwa Polski w boksie

W hali Stoczni Gdańskiej
rozpoczęły się 28 bm. finało-
we bokserskie mistrzostwa
Polski, które trwać będą do
31 bm.

29 bm. w ćwierćfinałach walcą
między innymi: Litke (Poznań),
Boczarski (Warszawa), Zawadzki
(Poznań), Piński (Szczecin), Wytyk
(Poznań), Majchrzak (Kielce),
Grzelak (Poznań).

Ćwierćfinałowe walki seniorów
rozpoczęły się przy wypełnionej
widowni hali Stoczni Gdańskiej.
W wadze koguciej najciekawszy
pojedynek, który był właściwym
finałem tej wagi, stoczył Burzyń-
ski (Kraków) — Kaszuba (Poznań).
wygrał po zaciętej walce 3:2 Bu-
rzyński.

Gen 50 gr

Głos Wielkopolski

Czytelnik

Proponujemy
odzieżowców

— str. 3

Nakład 97790

Rok XIII Wydanie A Poznań, piątek 29 III 1957 Nr 75 (4095)

Dalszy krok w kierunku zacieśnienia przyjaźni

W Delhi podpisano wspólne oświadczenie i umowę o współpracy kulturalnej MIĘDZY POLSKĄ A INDIAMI

DELHI (PAP)
W środę po południu premier Cyrankiewicz, jego mał-
żonka i członkowie delegacji zegnani serdecznie przez
bardzo gościnnych gospodarzy, wyjechali w podróż po
Indiach. Będzie ona trwała 7 dni i z pewnością dostarczy
wielu ciekawych wrażeń.

W Delhi delegacja spędziła
trzy wypełnione bogatym pro-
gramem doby. W ciągu tych
trzech dni premier Cyrankie-
wicz wygłosił siedem przemówie-
ni, poprowadził konferen-
cję prasową, zwiedził dwa in-
stytuty naukowe, spotkał się
z przedstawicielami mieszkań-
ców Delhi, wziął udział w kil-
ku przyjęciach, złożył wizyty
czołowym mężom stanu Indii,
odwiedził parlament, lecz co
najważniejsze, przeprowadził
owocne rozmowy z premie-
rem Nehru, które zakończyły
się w środę po południu pod-
pisaniem wspólnego oświadcze-
nia polsko-indyjskiego o-
raz umowy o współpracy kul-
turalnej między obu krajami.
— Wspólna deklaracja przynosi
potwierdzenie wiary obu krajów
w pięć zasad pokojowego współ-
istnienia i przypomina raz jeszcze
te zasady, które powinny stać się

podstawą stosunków między
wszystkimi narodami świata. Obaj
premierzy należą do swym o-
świadczeniu na podjęcie konse-
wentnych wysiłków mających na
celu zmianę rozwoju wydarzeń i
danie zaniepokojonemu niedawny-
mi wydarzeniami światu lepszej
nadziei na pokój i współpracę. O-
świadczenie wskazuje przede
wszystkim na konieczność osią-
gnięcia wreszcie postępu w dzie-
linie rozbrojenia, na niezbędny
zakaz broni masowej zagłady i
przerwanie doświadczeń z tą bro-
nią. Sprawy Bliskiego Wschodu
wymagające pilnie rozwiązania po-
winny być rozpatrywane na za-
sadzie uznania niepodległości kra-
jów tej strefy, na podstawie wspól-
nej pracy z nimi jako państwami su-
werennymi, nie zaś na płaszczy-
nie siły bloków.

Choć nie ma o tym mowy w o-
świadczeniu, lecz wydaje się nie-
wątpliwe, że dyskusje, jakie to-
czyły się w Delhi, wykazały raz
jeszcze współzależność między po-
kojem i bezpieczeństwem w Euro-
pie i w Azji. W przemówieniu wy-
głoszonym w parlamencie, w o-
dczycie w indyjskiej Radzie Spraw
Międzynarodowych, na konferen-
cji prasowej i przy innych oka-
żach premier Cyrankiewicz wy-
jaśnił doniosłe znaczenie pokojo-
wego uregulowania problemu nie-
mieckiego i stworzenia systemu
bezpieczeństwa ogólnoeuropejskie-
go nie tylko dla pokoju w Euro-
pie, lecz i na całym świecie.

Jednocześnie ze wspólnym
oświadczeniem premierzy
podpisali umowę o współpra-
cy kulturalnej. Po trzyletniej
umowie handlowej oraz po-
rozumieniach w sprawie że-

Czy naprawdę luksus?

Nieocenianie handlu zagranicznego
odbija się niekorzystnie na całokształcie
zagadnień gospodarczych naszego kraju.
Odczuwamy w tej chwili dotkliwy brak
rezerw dewizowych na import potrzeb-
nych nam surowców, maszyn i urządzeń
przemysłowych. Trudna sytuacja ekono-
miczna stwarza konieczność rozszerzenia
międzynarodowych kontaktów gospodar-
czych. Pod tym właśnie kątem rozpa-
trywać należy celowość obecnej wizyty
premiera Cyrankiewicza w krajach azja-
tyckich

Podróż naszego premiera obejmuje
kraje zamieszkałe przez z górą miliard
ludzi. Narodziły się do niedawna jeszcze
kolonialnych krajów przystępują obecnie
do likwidacji zacofania gospodarczego.
Realizacja tego celu stawia przed nimi
konieczność importu ogromnej ilości ma-
szyn i urządzeń przemysłowych, produk-
tów chemicznych itp.

Wiemy, że zadania gospodarcze naszej
pięciolatki wymagają poważnego wzrostu
eksportu, przy czym dążeniem naszym
jest, aby główną jego pozycją były róż-
nego rodzaju maszyny, urządzenia prze-
mysłowe, środki transportu — a więc
produkty, w których zawarta jest naj-
większa ilość uprzedmiotowionej pracy
polskiego robotnika.

Musimy przy tym zdawać sobie spra-
wę z tego, że wielkich rynków zbytu na
nasze maszyny nie znajdujemy w rozwi-
niętych krajach kapitalistycznych, które
dysponują przecież o wiele doskonalszy-
mi urządzeniami przemysłowymi niż my.
Tym wielkim rynkiem zbytu na nasze
produkty mogą być właśnie dające d-
samodzielności i rozwijające się gospe-
darczo kraje azjatyckie.

I jeszcze jedno: wiemy jak ograniczo-
ną bazę niektórych surowców posiada
nasz przemysł. Niemierzone i niezbadane

ne jeszcze obszary Azji kryją w sobie
niewyczerpane bogactwa wszelkich su-
rowców mineralnych i roślinnych, które
w drodze gospodarczej wymiany mogą
stanowić ważne źródło zaopatrzenia na-
szego przemysłu.

Jak z tego widać, już samo wyrachowa-
nie ekonomiczne wystarcza, aby po-
droż naszego premiera uważać jako nie-
zwykle ważne wydarzenie w życiu na-
szego narodu. A przecież istnieją jeszcze
niemniej ważne, względnie polity-
czne. Podróż polskiego męża stanu
do Indii, Chin, Burmy i innych krajów
Azji, to pierwszy w historii naszego kra-
ju bezpośredni kontakt dyplomatyczny
na arenie międzynarodowej na tak szer-
oką skalę. Jego celem zaś jest pozyska-
nie dla Polski miliarda przyjaciół. Trze-
ba również widzieć, że nie jest to już
miliard ciemnych, zniewolonych ludzi,
lecz takich, którzy zdobywszy niepodle-
głość tworzą dziś nowe koncepcje po-
lityczne i społeczne, a ich głos ma
ogromne znaczenie w sprawach wojny
i pokoju. Ten miliard wolnych Azjatów
będzie w coraz większym stopniu wy-
wierał wpływ na kształtowanie się przy-
szłego oblicza świata.

Tym bardziej dziwi nas fakt, że tu
i ówdzie słyszy się głosy zarzucające pre-
mierowi, iż nie bacząc na trudną sy-
tuację płatniczą naszego kraju, pozwala
sobie na luksus kosztownych wizyt w od-
ległych o tysiące kilometrów krajach.
Zarzut niepoważny i pozbawiony wszel-
kich podstaw. Po pierwsze polskiej de-
legacji rządowej udzielała gościny po-
szczególnie kraje, które ją zaprosiły, a po
drugie, skutki tej wizyty mogą przynie-
ść dla naszego kraju nieocenione
wprost korzyści, z których dwie tylko
staraliśmy się Czytelnikowi uzmysłowić.

F. B.

Na konferencji prasowej w New Delhi premier Cyrankiewicz przekazał serdeczne pozdrowienia społeczeństwu Indii

DELHI (PAP)
Stanowisko Polski w sprawie granicy na Odrze i Ny-
sie i w sprawie zjednoczenia Niemiec, poglądy Polski na
zagadnienia paktów wojskowych i bezpieczeństwa zbioro-
wego, na kwestię Kaszmiru i Goa, rozwój współpracy
między naszym krajem a Indiami, sprawy budownictwa
socjalistycznego w Polsce i niektóre inne zagadnienia były
tematem pytań i odpowiedzi na konferencji prasowej pre-
miera Cyrankiewicza. Konferencja ta odbyła się w środę
w New Delhi. Zgromadziła ona ponad 50 dziennikarzy re-
prezentujących prasę indyjską oraz liczne agencje, dzien-
niki i rozgłośnie zagraniczne.

Pytania zadawali m. in. ko-
respondenci delhijskiego „Sta-
tesman”, delhijskiego „Amrita
Bazar Patrika”, londyńskiego
„Daily Express” oraz dzien-
nika „New York Times”.

Na wstępie premier Cyran-
kiewicz oświadczył: Ponieważ
jestem w Indiach dopiero kilka
dni, trudno mi mówić o peł-
nych wrażeniach z Indii. Sa-
dząc jednak, że wystarczyłoby
nawet jednodniowy pobyt, aby
przekonać się o tym, jak ser-
decznie witana jest tu delega-
cja polskiego narodu, jak duże
jest zrozumienie dla spraw na-
szego narodu, które są zresztą
wspólne innym narodom mają-

cym podobną przeszłość histo-
ryczną i podobne problemy
współczesności.

Jestem przeciwny inspirowa-
niu prasy, lecz jeśli można, pro-
szę o przekazanie serdecznych
podziękowań oraz pozdrowień
społeczeństwu Indii.

Następnie korespondenci za-
dawali premierowi pytania. M.
in. na pytanie dotyczące stano-
wiska Polski w sprawie pak-
tów wojskowych i systemu bez-
pieczeństwa zbiorowego pre-
mier Cyrankiewicz odpowiedział:

„Zasadę utworzenia systemu
bezpieczeństwa zbiorowego gło-
simy już od wielu lat. Uważa-
my, że system ten może być naj-
skuteczniejszym wspólnym dla
różnych narodów instrumen-
tem zabezpieczenia niepodległo-
ści, granic i suwerenności. Tyl-
ko system bezpieczeństwa zbioro-
wego może zastąpić również
te pakt militarne naprawdę we
swej istocie obronne, jak
Układ Warszawski, do któ-
rego należy nasz kraj.

Nasz naród nie ma żadnych
innych aspiracji, jak tylko moc
w spokoju i bezpieczeństwie re-
alizować swe cele narodowe i
społeczne.

Rzecz jasna, że dopóki istnieje
realne niebezpieczeństwo agresji,
trudno nam jest nie szukać sojus-
ników i przyjaciół po to, aby w
formie tego rodzaju sojuszu i pak-
tu zabezpieczyć spokojną pracę na-
szego narodu.

Polska była już przecież ofiarą
najazdu hitlerowskiego i właśnie
wtedy byliśmy osamotnieni. Dziś
czujemy się mocni nie tylko dla-
tego, że umocniłiśmy swój kraj,
jego potencjał przemysłowy, lecz
także dlatego, że na straży na-
szych granic stoi tak potężne pań-
stwo jak Związek Radziecki i inne
kraje socjalistyczne oraz, że gra-
nicę na Odrze i Nysie uważają za
granice pokoju także wielkie Chi-
ny.

Czy Układ Warszawski jest
wieczny? Na pewno nie. Wszystkie
nasze narody czekają na moment,
w którym będzie można zastąpić
ten układ systemem bezpieczeń-
stwa zbiorowego w Europie. Sa-
dząc, że system taki związany z
jednoczesnym rozbrojeniem, jest
dla narodów znacznie tańszym spo-
sobem zapewnienia bezpieczeń-

(Dokonczenie na str. 2)

Cytryny - wkrótce

WARSZAWA (PAP)
Od pierwszych dni marca w
Warszawie i wielu innych mia-
stach brakuje cytryn. „Delikate-
sy” otrzymują wprawdzie pewne
partie tych owoców, ale są to ilo-
ści nie wystarczające i praktycznie
cytryn w sklepach nie ma. Zda-
rza się natomiast coraz częściej,
że handlując nimi spekulanci —
sprzedając bezkarnie cytryny po
wygórowanych cenach.

Jak informuje Min. Handlu We-
wnętrznego, „kryzys cytrynowy”
będzie trwał do końca bież. mie-
sąca. W drugim kwartale w wyniku
realizacji nowych kontraktów
handlowych dostawy cytryn po-
ważnie się zwiększą i będą prawie
tak wysokie, jak w początkach br.

JUTRO

Prasa zachodnio-niemiecka śledzi bacznie wydarzenia w Polsce, a zwłaszcza wszystko to, co dotyczy stosunków polsko-niemieckich. Ostatnio zwróciła uwagę na zapowiadaną podróż kardynała Wyszyńskiego do Rzymu, gazeta

„Frankfurter Allgemeine Zeitung”

która w korespondencji z Watykanu pisze:

„W zakres głównych tematów w czasie pobytu kardynała Wyszyńskiego w Rzymie wejść również stosunki niemiecko-polskie.”

„W Rzymie przewiduje się, że zagadnienie stosunków polsko-niemieckich stanie się w najbliższych latach głównym tematem dyplomacji niemieckiej przy Watykanie. W Bazyleji św. Piotra jedna z kaplic przygotowywana jest obecnie na kaplicę Madonny Częstochowskiej i uroczystość poświęcenia tej kaplicy odbędzie się w czasie pobytu kardynała Wyszyńskiego w Rzymie.”

Tegoroczny VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie (28 lipca do 11 sierpnia) spowodował wydanie przez Departament Stanu USA okólnika do ambasadorów w krajach bloku północno-atlantyckiego (NATO), aby na „wszelki sposób przeciwdziałali wyjazdowi młodzieży do Moskwy.”

W związku z tym:

„Prawda”

pisze:

„Taki krok rządu USA jest bez precedensu. Rząd amerykański otwarcie wtrąca się do spraw wewnętrznych innych państw. Nie da się tego pogodzić z elementarnymi normami prawa międzynarodowego.”

„Dla uzasadnienia swego stanowiska wobec Festiwalu koła rządzące w USA powołują się na istniejące napięcie w sytuacji międzynarodowej i starają się przedstawić Festiwal jako przedsięwzięcie o „charakterze komunistycznym”.

Prasa obydwu państw niemieckich omawia z wielką uwagą odpowiedź Bułgarii na list kanclerza Adenauera. W artykule wstępnym, wychodzącym w niedzielę, w „Wschodnim Berlinie

„Vorwaerts”

zauważa:

„Rząd radziecki znowu wystąpił z inicjatywą polepszenia stosunków między NRF a ZSRR. Obecnie zależy od rządu w Bonn, aby tym razem wycofano rękę z inicjatywy, i aby przyszłe rozmowy uwięzione zostały sukcesem w interesie całego niemieckiego narodu.”

Pismo amerykańskie

„U. S. News and World Report”

omawiając wyniki rozmów Eisenhowera — Macmillana na Bermudach daje artykułowi wstępnemu tytuł:

„Upadek i zagłada imperium brytyjskiego?” „Anglia — zdaniem tego pisma — nie ma innego wyjścia, jak tylko podporządkowanie swej polityki interesom USA.”

„Niewątpliwie w każdej współpracy ze Stanami Zjedzonymi rola kierownicza przypadłaby USA. Gdy chodzi o sprawy Europy Zachodniej Anglia być może, nie będzie zadowolona, że na kontynencie kierownictwo przejdzie w ręce Niemiec. Jest to bardzo możliwe, gdyż Niemcy stają się coraz widoczniej silniejsze.”

Zapowiedź USA przyłączenia się do Paktu Bagdadzkiego wywołała następującą uwagę pisma

„Izwestia”

„Obecnie jasno już zostało powiedziane, że nie ma żadnej różnicy pomiędzy doktryną Eisenhowera a kolonialistą polityką angielską na Bliskim i Środkowym Wschodzie. A więc USA wstępują do Paktu Bagdadzkiego. No, cóż, kolonizatorzy angielscy muszą ustąpić Amerykanom nieco miejsca! Umowa bermudzka została zawarta poza plecami państw arabskich, za plecami Egiptu, w atmosferze, gdy znów ożyły złowieszcze oznaki wznowienia agresji kolonizatorów w tej części świata.”

Opr. H. B.

Uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu muszą być przestrzegane

Oświadczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS opublikowała następujące oświadczenie:

Ostatnio oświadczenia niektórych polityków izraelskich i głosy prasy francuskiej coraz częściej mówią o przygotowaniu przez Izrael nowej agresji przeciwko Egiptowi. Wypowiadają politycy Izraela zawierają wyraźne pogroźki pod adresem Egiptu. 19 marca tygodnik amerykański „News-Week” zamieścił oświadczenie premiera Izraela Ben Guriona, głoszące, że jeśli Izraela dotychczasowe warunki nie będą w zadowoleniu, Izrael rozpocznie wojnę”. Radio izraelskie nadało deklarację Ben Guriona złożoną w parlamencie, że „jeżeli na terytorium Gazy dokonane będą próby

Na konferencji rozbrojeniowej

Państwa zachodnie przyjęły propozycję radziecką

LONDYN (PAP)

Jak donosi Agencja Reutersa, przedstawiciele państw zachodnich w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ zaaprobowali w środę propozycję radziecką, by sprawę dosiadczą z bronią jądrową rozpatrzyć w pierwszej kolejności.

Tym samym więc — jak stwierdza agencja — ustąpili oni z zajmowanego dotychczas stanowiska, że na pierwszym miejscu porządku dnia tego należy umieścić problem ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych, gdyż — jak przypuszczano — łatwiej będzie osiągnąć postęp w tej dziedzinie.

Po tygodniowej dyskusji nad ogólnymi zasadami rozbrojenia Podkomisja Rozbrojeniowa rozważała sprawę, w jakiej kolejności należy omówić poszczególne dziedziny rozbrojenia.

Agencja Reutersa podaje, że uzgodniono następującą kolejność omawiania problemów:

1. doświadczenia z bronią jądrową;
2. ograniczenie zbrojeń konwencjonalnych;
3. redukcja zbrojeń jądrowych;
4. organizacja międzynarodowej kontroli oraz systemu inspekcji międzynarodowej;
5. kierowane pociski i rakiety;
6. strefy ograniczonych zbrojeń;
7. pozostałe dziedziny rozbrojenia.

Pomoc Polski dla Wietnamu

HANOI (PAP)

Polska oraz Chińska Republika Demokratyczna udzieliły poważnej pomocy Demokratycznej Republice Wietnamu w zakresie odbudowy i rozbudowy transportu wodnego. W ramach tej pomocy Polska dostarczyła Wietnamowi czterech nowoczesnych holowników oraz udzieliła pomocy przy budowie stoczni statków rzecznych.

o kraju

OD 6 KWIETNIA gościć będzie w Krakowie, na zaproszenie Teatru im. J. Słowackiego, Teatr Narodowy z Brańsławy. Zespół słowacki wystąpi z czterema sztukami, z których trzy są słowackie, a jedna polska.

Z INICJATYWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ASTRONOMII powstaje w Gdańsku-Oliwie pierwsze na Wybrzeżu ludowe obserwatorium astronomiczne. Zmontowano już pierwszy 6-miesięczny lunet, umożliwiający obserwację ciał niebieskich w 150-krotnym powiększeniu.

przywrócenia sytuacji sprzed 4 miesięcy, wypływającej z układu rozejmowego, to Izrael zażąda swobody działania i użycia swych sił zbrojnych”.

Składając podobne oświadczenia politycy izraelscy demonstracyjnie ignorują uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ, potępiające postępowanie Izraela i biorące w obronę słuszne prawa państwa egipskiego. Politycy ci równocześnie dają do zrozumienia, że USA udzieliły Izraelowi jakichś gwarancji wymierzonych przeciwko krajom arabskim. Mówi się także, że wspomniane gwarancje zostały opracowane na mocy Gentlemen Agreement, zawartym między sekretarzem stanu USA i ministrem spraw zagranicznych Izraela, zaś premiera Francji Molleta i ministra spraw zagranicznych Pineau o gwarancjach tych powiadomiono.

Jak wynika z informacji prasy zagranicznej, oficjalni przedstawiciele rządu francuskiego również zapewnił rząd Izraela, że Francja ze swej strony dotrzyma obietnic i poprze Izrael w wypadku wznowienia przez niego agresji przeciwko Egiptowi. Podkreśla się, że w razie potrzeby lotnictwo francuskie gotowe jest do wzięcia udziału w napaści na Egipt i osłanianiu z powietrza wojsk izraelskich. Demonstruje się przy tym otwarcie posunięcia czynione we Francji a mające charakter przygotowań do udziału Francji w nowej agresji przeciwko Egiptowi.

Godny podkreślenia jest fakt, że doniesienia prasy o przygotowaniach czynionych we Francji do nowej agresji przeciwko Egiptowi nie zostały zdementowane przez rząd francuski.

Wszystkie te okoliczności nie mogą ująć uwagi światowej opinii publicznej, która zdecydowanie potępia agresję Anglii, Francji i Izraela przeciwko Egiptowi. Okoliczności te świadczą, że kolonizatorzy i ich sługusy nadal igrają z ogniem, że kontynuowane są próby posłużenia się Izraelem jako inicjatorem nowej niebezpiecznej prowokacji przeciwko Egiptowi i innym państwom arabskim, broniącym swej suwerenności i słusznych praw.

Po raz 33 Mollet postawił kwestię zaufania

PARYŻ (PAP)

Po raz 33 w ciągu 14 miesięcy istnienia swego rządu premier Guy Mollet postawił w środę wieczorem kwestię zaufania.

Premier wysunął ten wniosek na zakończenie dwutygodniowej debaty generalnej nad polityką rządu we francuskim Zgromadzeniu Narodowym.

Guy Mollet wygłosił w Zgromadzeniu dwugodzinne przemówienie, w którym zanalizował całokształt polityki swego gabinetu. Omówił on sprawę reformy konstytucji, sytuację ekonomiczną i finansową Francji, problem Algieru, stosunki Francji z Tunisem i Marokiem oraz sytuację na Bliskim Wschodzie i złożył sprawozdanie ze swych rozmów z prezydentem USA — Eisenhowerem.

Premier podkreślił, że najważniejszym zadaniem rządu jest obecnie rozwiązanie problemu algerskiego. Mówiąc o ciężkiej sytuacji gospodarczej Francji, Mollet zapowiedział dalsze zmniejszenie importu, wprowadzenie daleko idących oszczędności, jeśli chodzi o wydatki na administrację, i oświadczył, że kontynuowana będzie polityka zwalczania inflacji.

Kierownicze koła Związku Radzieckiego oświadczają, że rząd radziecki był i nadal pozostaje zdecydowanym przeciwnikiem stosowania siły wobec krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu i w ogóle stosowania siły w stosunkach międzynarodowych. Rozpętanie nowej agresji przeciwko Egiptowi stworzyłoby niebezpieczną sytuację, stałoby się groźbą wybuchu nowego konfliktu wojennego, co przyniosłoby niepożądane skutki dla sprawy pokoju. Z powyższych względów koła te stanowczo potępiają stanowisko ekstremistycznych kół Izraela, a także Francji, które zamiast przyczyniać się do pokojowego uregulowania wytworzonej na Bliskim i Środkowym Wschodzie sytuacji, umyślnie i sztucznie podsycają namiętności i przygotowują nowe niebezpieczne awantury.

Potworna eksplozja w fabryce sztucznych ogni

Z Mexico-City donoszą, że 5 km od stolicy Meksyku nastąpiły 27 bm. w fabryce sztucznych ogniw eksplozje dynamitu, podczas których — według ostatnich doniesień — zostało zabitych 26 osób, a około 150 odniosło rany, w tym 122 osoby rany ciężkie. 20 osób zginęło bez wieści.

(PAP)

Podpisanie dokumentów radziecko-węgierskich

MOSKWA (PAP)

28 bm. odbyło się w Wielkim Pałacu Kremlowskim uroczyste podpisanie deklaracji rządów Związku Radzieckiego i Węgierskiej Republiki Ludowej. Pod deklaracją złożyli podpisy przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Bułganin i przewodniczący węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego J. Kadar.

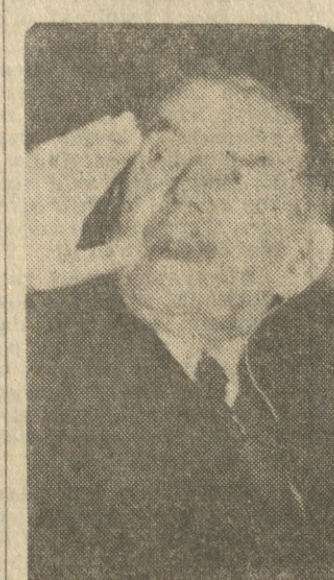
Oświadczenie o rokowaniach między delegacjami KPZR a Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej podpisali sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow i przewodniczący KC WSPR J. Kadar.

Tego samego dnia został podpisany protokół o wzajemnych dostawach towarów między ZSRR i Węgrami na rok 1957.

Pogrzeb Herriota — w sobotę

PARYŻ (PAP)

Pogrzeb wybitnego francuskiego męża stanu, b. przewodniczącego partii radykałów



Edouard Herriot

Edouarda Herriota odbędzie się w sobotę, 30 bm. w Lyonie, gdzie przez 52 lata piastował stanowisko mera, Herriot żył sobie, aby pochowano go w tym mieście z którym związany był przez tyle lat.

Eksport NRF zwiększa się

WARSZAWA (API)

Uzłeki szybkiemu rozwojowi przemysłu Niemiecka Republika Federalna osiągnęła w ub. roku znaczny wzrost eksportu. Ogólna ilość transakcji przemysłowych wzrosła o 12,3 proc. w porównaniu z rokiem 1955, przy czym eksport wzrósł o 21 proc. Przewaga eksportu nad importem osiągnęła w ubiegłym roku rekordową cyfrę 1245 milionów marek zachodnich.

Ponieważ NRF eksportuje przede wszystkim produkty gotowe lub półfabrykaty, a importuje surowce, zwykła cen na rynkach światowych jest dla niej prawie zawsze korzystna. Tak właśnie było w ubiegłym roku.

Dodatnie saldo bilansu handlowego, osiągnięte od czasu reformy monetarnej w 1948 roku, pozwoliło znacznie zwiększyć rezerwy dewizowe, które były znikome w pierwszych latach po wojnie. Pod koniec 1956 roku rezerwy dewizowe NRF wynosiły przeszło cztery miliardy dolarów, czyli więcej niż rezerwy rezerwy dewizowe Wielkiej Brytanii i krajów Wspólnoty Narodów razem wzięte. W związku z osiągnięciem tak rekordowej cyfry rząd bniński rozważa możliwość zwrotu swych powojennych długów w terminie wcześniejszym.

Zasoby banku krajów niemieckich zwiększyły się dzięki znacznemu poprawie we wszystkich niemal dziedzinach bilansu płatniczego, a więc dzięki zwiększeniu dodatniego salda bilansu handlowego, zwiększeniu dochodów z turystyki oraz dzięki wydatkom stacjonującym w NRF obcych armii. Należy podkreślić, że pomoc amerykańska w ścisłym tego słowa znaczeniu, to jest bez uwzględnienia wydatków wojskowych, zmniejszyła się znacznie w ciągu ostatnich kilku lat, co jednak nie wpłynęło ujemnie na bilansu płatniczy NRF.

Za wcześnie jest jeszcze, aby sądzić, jakie będą perspektywy w tej dziedzinie w roku 1957. Można jednak przypuszczać, że eksport zachodnio-niemiecki jeszcze wzrośnie, szczególnie na rynkach Środkowej i Wschodniej Europy.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa mianowała ob. Aleksandra Wolskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Belgii.

W wyniku rozmów między rządem PRL i rządem Australii doszło do porozumienia w sprawie ustanowienia konsulatu generalnego PRL w Australii. Konsulat zostanie otwarty w Sydney. Konsulem generalnym został mianowany ob. Andrzej Szemiński.

Arcybiskup Makarios wróci z zesłania

LONDYN (PAP)

28 bm. brytyjski minister kolonii Lennox-Boyd ogłosił w Izbie Gmin, iż rząd angielski polecił zwolnić z zesłania arcybiskupa Makariosa, przywódcę ruchu wyzwolenieckiego na Cyprze. Jak oświadczył Lennox-Boyd, gubernator wysp Seychelles, na których od roku więziony jest Makarios, otrzymał instrukcje w sprawie przygotowania wyjazdu arcybiskupa. Ma on opuścić wyspę na pokładzie „pierwszego dostępnego statku”.

Razem z Makariosem opuści wyspy trzech jego towarzyszy zesłania.

Lennox-Boyd powiedział, że w chwili obecnej nie ma mowy o powrocie Makariosa ani jego towarzyszy na Cypr.

kowego Wschodu, gdzie konkurencja Wielkiej Brytanii i Francji bardzo się zmniejszyła.

Premier Cyrankiewicz odpowiada na pytania dziennikarzy w New Delhi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stwa. Znaczną część wydatków obronnych można byłoby bowiem przekazać na inne cele i inne potrzeby. Jednakże można to zrobić dopiero wtedy, gdy spełniony zostanie nasz najważniejszy obowiązek wobec narodu, a mianowicie, gdy będziemy pewni jego bezpieczeństwa.

Na pytanie dotyczące sprawy polskich granic zachodnich, premier Cyrankiewicz odpowiedział:

Jeśli chodzi o nasze granice na Zachodzie, to niestety, mamy do czynienia ze stałą kampanią kół rewizjonistycznych i militarystycznych w Niemczech zachodnich. Oczywiście, z drugiej strony jest w Niemczech zachodnich coraz więcej poważnie myślących ludzi, którzy wyciągają wnioski z minionej wojny i uważają, że należy inaczej układać stosunki z narodem polskim.

Jakie pozytywne rozwiązania wysuwamy? — Międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie. Sądzę, że byłoby to najlepszym zaprzeczeniem różnych rewizjonistycznych tendencji. Obecnie graniczymy bezpośrednio z NRD, która w pełni uznaje naszą zachodnią granicę. Nie wyobrażamy sobie takiego zjednoczenia Niemiec, które miałyby ten fakt przekreślić.

Na pytanie jednego z dziennikarzy indyjskich na temat współpracy między Polską a Indiami, premier oświadczył:

Gorąco pragniemy bliższej współpracy z waszym krajem. Mamy już w tym zakresie wiele osiągnięć, uważamy przy tym, że współpraca ta może się jeszcze znacznie rozwinąć.

Polska gotowa jest eksportować szereg urządzeń przemysłowych i wyrobów hutniczych. Importujemy już z Indii wiele artykułów i jesteśmy gotowi nasze zapotrzebowania na towary indyjskie rozszerzyć. Na pewnych odcinkach gospodarki nasze kraje mogą uzupełniać się przez długi czas.

Na pytanie, czy Polska popiera stanowisko ZSRR w sprawie Kaszmiru, premier odpowiedział:

Przed wszystkim popieramy polskie stanowisko, a mianowicie uważamy, że Indie mają pełne prawo do Kaszmiru. Zdecydujemy się na najpomyślniejsze rozwiązanie tego problemu we własnym zakresie, to znaczy bez interwencji z zewnątrz.

Zdecydujemy także Indiom pomyślnego rozwiązania sprawy Goa, którego terytorium powinno należeć do Indii.

Na zakończenie konferencji, premier Cyrankiewicz podkreślił, że współpraca krajów socjalistycznych, oparta na zasadach równości i suwerenności, jest wielką pomocą w realizowaniu programów rozwoju tych krajów. Stwierdził on również, że w pokojowym współzawodnictwie dwóch światowych systemów społeczno-ekonomicznych powinna istnieć wzajemna wymiana doświadczeń.

Szkoda...

Pod tytułem „Ci, którym nie udało się dojść do głosu”, ukazał się w jednym z ostatnich numerów „Neues Deutschland” artykuł znanego pisarza niemieckiego — Willi Bredia, poświęcony zakończeniu niedawno w Berlinie procesu profesora uniwersytetu berlińskiego — dr. Wolfganga Haricha.

„Na ławie oskarżonych — pisał Bredel — siedział polityczny awanturnik, któremu się nie powiediło, który uznał swoje przestępstwo i później żałował tego. Na stole leżało 5 wariantów jego koncepcji politycznej — począwszy od dyskusyjnego esaju, skończywszy na opracowanym planie powstania.”

W zakończeniu artykułu — czytamy: „Wrogi wobec państwa spisek grupy Haricha, pokazuje, jak wąska była jego baza wśród intelektualistów, na których chciał się przede wszystkim oprzeć. Wniosek ze sprawy Haricha powinien być następujący: Jeszcze bardziej zacieśnić więź między klasą robotniczą a inteligencją tworzącą.”

HEL



Prof. Jan Cybis wybitny malarz polski, przewodniczący Związku Plastyków Polskich, został laureatem amerykańskiej nagrody sztuki ufundowanej przez multimilionera Salomona Guggenheima. Nagroda ta jest jedną z 19 tzw. nagród „narodowych”. Ogólnie zgłoszono 95 obrazów. CAF — fot. Szyperko

O tęgich głowach, bodźcach i deficycie którego może nie być

Odpowiedź na to pytanie znalazło się w trakcie spotkania aktywu wojewódzkiego stronnictwa politycznych w Poznaniu z doradcą Min. Rolnictwa — prof. dr. Felicjanem Dembińskim.

Przed nami — kawał roboty

O rozmiarach prac, które należy wykonać w związku z samą rolną reformą, tylko niech świadczy fakt, iż na uregulowanie spraw, związanych z aktami nadania ziemi w całym kraju, czeka ok. 750 tys. gospodarstw. A jest to jedynie część gospodarstw, wymagających załatwienia spraw wymiany ziemi, scalania gruntów wzgl. regulacji. Ceka na załatwienie problem osadnictwa na Ziemiach Zachodnich, gdzie już obecnie jest do objęcia ok. 5 tys. gospodarstw, z czego 3,5 tys. przeznaczono dla repatriantów. Specjalny akt usta-

Wytoczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie dróg dalszego rozwoju rolnictwa przyjęte zostały przychylnie. Stworzyły one pomyślny klimat dla pracy nad wzrostem produkcji rolnej, o czym świadczą takie fakty, jak: wzrost zaufania chłopów do ziemi, pęd do inwestowania w gospodarstwo itp. Są to rezultaty działania określonych bodźców, fakty znane i wysoce pozytywne.

Czy jednakże można poprzestać na tym stwierdzeniu i, założywszy rączki, czekać, aż przyjęta polityka w dziedzinie rolnictwa sama przez się, żywiołowo wyda owoce?

wodawczy będzie musiał rozstrzygnąć problem gruntów przejętych, w które niejednokrotnie państwo inwestowało znaczne sumy. Podobnie — droga ustawy — trzeba załatwić kwestię obrotu ziemią, przyjmując — oczywiście — zasadę zachowania tych gruntów na cele produkcji rolnej.

Na wzrost produkcji rolnej ma wpływ wiele czynników. Niemalże też w tej dziedzinie istnieje nie wykorzystanych, z tych czy innych względów, rezerw. Jest więc pewna ilość ziemi, wymagającej poważnych nakładów, by mogła być ona zagospodarowana. Są także ziemie słabo zagospodarowane, które należałoby doinwestować. Te dwie dzwignie zwiększenia produkcji rolnej są jednak w obecnej chwili niesłychanie trudne do uruchomienia — zważywszy, że wymagałyby to funduszy, sięgających 25—30 miliardów zł. Nie znaczy to, że w ogóle zrezygnuje się z uruchamiania ich, niemniej „generalna batalia” musi ulec zwłoce. Natomiast główną uwagę wypadnie zwrócić na intensyfikację gospodarstw, które przy minimalnych nakładach, szybko mogą zwiększyć swą produkcję.

Podobnie ma się rzecz z nawozami sztucznymi. W stosunku do roku ub., dostawy nawozów wzrosną b. niewiele — kierowane jednak będą w sposób rozsądny, tzn. tam, gdzie mogą być najlepiej wykorzystane i dadzą możliwie największy przyrost plonów. Samo nasycenie nawozami sztucznymi nie rozwiązuje jednak sprawy. Bez stałego podnoszenia kultury upraw, bez stosowania właściwych zabiegów agrotechnicznych — nie osiągniemy ani pożądaných, ani tym bardziej trwałych rezultatów.

I tu warto zauważyć, iż przy stosunkowo niewielkim wysiłku, można zlikwidować deficyt zbóżowy, zmuszając nas do importu 1,4 miliona ton zboża rocznie. Np., gdybyśmy tylko doprowadzili średnio gospodarujące PGR do poziomu produkcyjnych (PGR obejmujązaledwie 12 proc. ziemi w Polsce) — deficyt ten byłby zlikwidowany. Jesli by ten wysiłek rozłożyć na całe rolnictwo — uzyskalibyśmy bez trudu nadwyżki!

Prof. Dembiński podał ciekawe uwagi na temat nasienictwa. Ot, choćby teza o samowystarczalności nasiennej województw. Nie wytrzymuje ona próby krytyki. Wymownym tego przykładem jest np. to, że mamy możliwości eksportowania 250—300 tys. ton ziemniaków-sadzeniaków rocznie, podczas gdy eksportujemyzaledwie 12 tys. ton. Charakterystyczne: przed wojną, kiedy rejon uprawy ziemniaków-sadzeniaków był niewspółmiernie mniejszy niż obecnie — eksportowaliśmy 60 tys. ton. Nawet biorąc pod uwagę wszelkie inne względy — cyfra ta mówi bardzo wiele. Dodajmy: owe 250—300 tys. ton, tozaledwie 1 proc. całej naszej obecnej produkcji ziemniaków. Podobne możliwości (i rynki zbytu!) mamy w dziedzinie eksportu nasion buraka cukrowego, pastewnego i in. Pozwoliłoby to nie tylko na import potrzebnych nam nasion innych roślin, których uprawa nasienna nie daje u nas oczekiwanych wyników (np. lucerna), ale i uzyskiwać nadwyżki dewizowe.

Wzrost produkcji rolnej zależy także od mechanizacji, czy — jeśli ktoś woli — motoryzacji prac polowych. Dokonaliśmy w tej dziedzinie znacznego postępu (obecnie przypada u nas 1 traktor fiz. na ok.

340 ha), niemniej jednak pozostajemy b. daleko w tyle za najbardziej przodującymi krajami kapitalistycznymi (Anglia. 1 traktor fiz. na 18 ha!). Przewiduje się więc oddanie jeszcze w tym roku do sprzedaży na wolnym rynku około 1.000 traktorów lekkich (Zetor), kilkaset traktorów ogrodniczych i sadowniczych oraz ok. 100 traktorów uniwersalnych. Pozwoli to na rozeznanie w sile nabywczej oraz zorientowanie się, jakie typy tych maszyn są w naszych warunkach najodpowiedniejsze.

Ogromne, wreszcie, rezerwy uruchomić można poprzez meliorację gruntów ornych, łąk i pastwisk. W sumie do zmeliorowania i odbudowy urządzeń melioracyjnych mamy ok. 6,5 miliona ha! Niestety, dotychczasowe metody melioracji (chodzi o małe zainteresowanie chłopów wskutek finansowania prac w zbyt dużym procencie przez państwo) niewiele posuwały sprawę naprzód. Zakrawa nam... dowiec stwierdzenie, iż zmeliorowanie tych gruntów w tempie, stosowanym w uoiległym dziesięcioleciu, wymagałoby ni mniej ni więcej, tylko 2.000 lat.

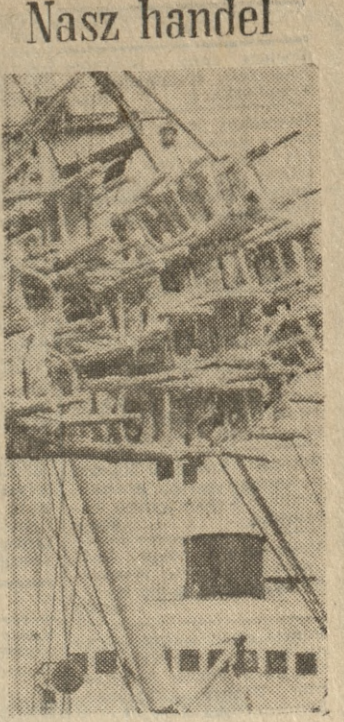
Co zrobić z rączkami?

Wracając do pytania, postawionego na wstępie: czy wyliczone tu problemy — nie wspominając o innych — rozwiązać się same przez się?

Takie stawianie sprawy jest nie tylko grubym, ale wręcz szkodliwym nieporozumieniem. Takimże nieporozumieniem byłoby ludzenie się, że skoro w Ministerstwie Rolnictwa mamy tak tegie głowy, jak prof. Dembiński i takich organizatorów pracy, jak min. Ochab, to już reszta jakoś się zrobi. A trzeba ze smutkiem stwierdzić, że niemało ludzi w ten właśnie — nie tylko uproszczony, ale wręcz beztroski — sposób traktuje sprawę.

Jest bardzo dobrze, że działają bodźce rozwoju produkcji, że istnieje sprzyjający klimat. Jest bardzo dobrze, że tegie głowy kierują resortem rolnictwa. Ale będzie bardzo źle, jeśli nie zrozumiemy, że sprawa wykorzystania tych sprzyjających okoliczności, których w niedawnej przeszłości przecież nie było, leży w naszych rękach — rolników, załóg PGR, służby rolnej i rad narodowych. Tegie głowy — nadają kierunek, bodźce — zachęcają, praca zaś i jej rezultaty należą do nas.

Dlatego nie wolno siedzieć z założonymi rączkami. I nie wystarczy je rozkładać bezradnie. Lepiej spłunąć w dłonie, zwyczajnie, po polsku i — do roboty, obywateli! Roboty wystarczy na ładnych parę lat! (ri)



10 ton polskich krzeseł do Anglii.



Wyladunek 1000 ton angielskiej wełny.

Nagrody »Oscara«

Dziś w nocy przyznano po raz 29 w Hollywood nagrody „Oscara” za najlepsze kreacje filmowe dla aktorów i śpiewaków filmowych, dla najlepszego filmu i reżysera oraz za osiągnięcia w dziedzinie techniki filmowej.

„Oscara” za najlepszą kreację ub. roku otrzymał popularny aktor amerykański Yul Brynner (znany z propagowania nowej mody uczesania — strzyżenia głowy na „zero”) za rolę w filmie „Król i ja”. Wśród artystek filmowych za najlepszą kreację ub. roku nagrodę „Oscara” otrzymała Ingrid Bergmann za rolę w filmie „Anastazia”.

Za najlepszy film w roku ubiegłym uznany został obraz pt. „30 dni dookoła świata”. Za najlepszy film zagraniczny uznana została „La Strada”, znany film włoski wyświetlany w chwili obecnej na naszych ekranach.

Jak sobie radza robotnicze rady?

Propozycje odzieżowców

Przewodniczący Rady Robotniczej Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — ob. Tatarkiewicz jest kierownikiem działu techniki produkcji. Ma chwilowo niewiele do powiedzenia, ponieważ Rada została wybrana dopiero niedawno — 1 marca.

— Najpoważniejszą trudnością naszej Rady jest brak przygotowania do pracy jej członków. Mam nadzieję, że pierwsze tygodnie działalności staną się szkołą samorządu pracowniczego. Nasze możliwości nie są zresztą tak wielkie, bo przecież Centralny Zarząd istnieje i wcale nie myśli zejść z areny dziejów. Jesteśmy nadal limitowani surowcem, tak co do ilości, jak i jakości. Niemniej jestem przekonany, że przy odpowiedniej wydajności załogi możemy uruchomić dodatkowe stanowiska pracy i wykorzystując odpady surowca zając się np. produkcją konfekcji dziecięcej. Jasne, że produkując na własne ryzyko, chcielibyśmy mieć wolną rękę w zbywaniu towaru.

Spośród „setki” wybierzemy najpiękniejsze

Do pierwszego po wojnie konkursu na Miss Wielkopolski zgłosiło się już ponad 100 kandydatek z Poznania i innych miejscowości naszego województwa! Impreza ta wzbudziła duże zainteresowanie nie tylko „prywatne”, lecz i tzw. czynników, dokładniej mówiąc Poznańskiej Telewizji. Dyrekcja Telewizji zamierza bowiem zaangażować uczestniczki konkursu, które będą odpowiadały obowiązującym warunkom, do stałej współpracy jako spikerki.

Przypominamy, że konkurs na najpiękniejszą córkę Wielkopolski przewiduje 2 eliminacje w dniach 5 i 6 kwietnia, oraz finał w dniu 7.IV, na którym jury dokona ostatecznego wyboru Miss Wielkopolski 1957 i 2 wicemiss.

Podobne imprezy są zagranicą bardzo popularne. Świadczy o tym np. historia jaka się zdarzyła we Włoszech. Na jeden z konkursów Miss Italia zgłosiło się tylko... 80.000 kandydatek! Tam dopiero jury miało nie lada zadanie!

Kulas skazany na 2,5 roku więzienia

Jak podaje „Kurier Szczeciński” Sąd Garnizonowy w Szczecinie skazał Janusza Kulasa na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zaliczeniem aresztu śledczego. Wyrok ten nie jest prawomocny. Kulas odmówił pełnienia służby wojskowej. Obecni na rozprawie biegli lekarze psychiatra i psycholog stwierdzili, że zdradza on pewne cechy psychopaty, jednak wywierają one niewielki wpływ na jego postępowanie.

Dyrektor PZO im. Komuny Paryskiej ob. Ratajczak idzie w swych rozważaniach i planach dotyczących zwiększenia rentowności zakładu jeszcze dalej.

— Najlepiej byłoby powiązać się z fabrykami włókienniczymi bezpośrednio, a w zbycie kontaktować się również bez pośredników z poszczególnymi resortami handlu. Moglibyśmy w ten sposób lepiej zaspokajać potrzeby naszych odbiorców i kierować się ich gustami i życzeniami. Nasz zakład jest jedynym państwowym przedsiębiorstwem, wykonującym pelisy damskie. Moglibyśmy wydatnie podnieść produkcję tych okryć zimowych, wchodząc w bezpośredni kontakt z hodowcami zwierząt futerkowych. Surowca tego odczuwa się brak na rynku, prawdopodobnie z powodu zbyt niskich cen płaconych za skóry przez instytucje skupu. Jeżeli zdecydujemy się na produkcję konfekcji dziecięcej — opłaci się nam, być może, wykupić odpady konfekcyjnych. Są to projekty, które Rada Robotnicza weźmie w najbliższym czasie na „warsztat”.

Jak się ułoży współpraca — Rada Robotnicza — Rada Zakładowa jeszcze nie wiadomo — stwierdza zarówno ob. Tatarkiewicz jak i dyr. Ratajczak. W każdym razie obydwie Rady mają dużo do roboty. Jest przecież mnóstwo nierozwiązanych jeszcze spraw socjalno-bytowych, wśród nich problem braku mieszkań. Przy należytej preżności Rady Robotniczej zwiększy się z pewnością fundusz zakładowy, stwarzając lepsze warunki dla realizacji takich projektów, jak np. budowa domków jednorodzinnych. Pewne elementy można by wykonywać — jak twierdzi ob. Tatarkiewicz — w warsztatach zakładowych po godzinach pracy.

Tyle na temat naszej ankiety ma do powiedzenia młoda Rada Robotnicza Zakładów im. Komuny Paryskiej.

Ucieczkę przed Gestapo na Kasprowym Wierchu oglądali przedwczoraj turyści i wczasowicze

Bywalcy kina nie zdają sobie często sprawy ile trudu, a nawet ryzyka kosztuje nakręcenie niektórych scen ogladanego filmu. Wczasowicze i turyści przebywający wczoraj na Kasprowym Wierchu mieli możliwość oglądania z bliska pracy ekipy realizatorskiej, która wykonuje obecnie w Tatrach zdjęcia do nowego filmu „Eroica”. Jedną ze scen tego filmu przedstawia niezwykle śmiałą ucieczkę Polaka z rąk gestapowców, którzy oczekują go na stacji kolejki linowej na Kasprowym. Trudną rolę bohatera sceny gra doskonały ratownik tatrzański Józef Wawrytko. Bo hater tego epizodu skacze na nartach z peronu dworca kolejki linowej na Kasprowym Wierchu na stromy i wąski żleb okolony skałami. Wawrytko świetnie odegrał tę scenę. W żlebie było przygotowane dla niego specjalne zabezpieczenie z lin. Ratownik mknął karkołomną trasę przejechał barierę linową i zakończył swój niebezpieczny raid w po bliżu Myślenickiej Turni. Z przygody tej wyszedł na szczęście tylko z potłuczeniami i łobnymi obrażeniami. (PAP)



„Kimono — wczoraj i dziś”. Tak nazywa się oryginalna wystawa zbiorów pani Jamazaki w muzeum Cernuschi w Paryżu. U góry strój męski z początku epoki Momomachi (XIV wieku), u dołu — strój damy dworu z epoki Tajimara (IX—XII wieku).



Tydzień w kolejce za 2 tygodnie pobytu we Włoszech

WARSZAWA (PAP) Biuro obsługi ruchu zagranicznego „Orbis” rozpoczęło dziś sprzedaż skierowań na wycieczki zagraniczne. Na ten moment przez kilka dni, w dzień i w noc, w holu Hotelu Europejskiego, w którym mieści się to biuro i przed hotelem czekały setki warszawiaków pragnących spędzić urlop we Włoszech, Francji, Austrii, Związku Radzieckim, Czechosłowacji czy Bułgarii.

Najwięcej jest amatorów na wycieczki do krajów zachodnich. Najwytrwalszym trud oczekiwania się opłacił. Skierowanie na wycieczkę do Włoch i kalendarzyk Orbisu jako nagrodę za cierpliwość oczekiwania jako pierwszą otrzymała Alina Chłudzka — inżynier geodeta z Warszawy.

To samo we Wrocławiu

Wczoraj prasa wrocławska poinformowała, że wrocławski „Orbis” otrzymał przydział 26 miejsc na zagraniczne wycieczki, zapisy miały nastąpić dziś. Już od godziny 18-tej, zaraz po zamknięciu „Orbisu”, na

Brydżomani (60 godz.!) po zwycięstwie poszli spać

Czterech studentów uniwersytetu w Birmingham ustanowiło nowy rekord gry w brydża. Studenci grali bez przerwy przez 60 godzin.

Rozpoczęli oni grę w poniedziałek rano, a zakończyli w środę o godzinie 20.30. Pobili oni dotychczasowy rekord ustanowiony przez 4 studentów uniwersytetu w Leeds o 3 godziny. Natychmiast po zakończeniu gry studenci poszli spać. (PAP)

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 10 Telefon:
centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział infor-
macji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz re-
dakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia
(nocny) — 625-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3,
tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do
godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpo-
wieda

Druk: Zakłady Graficzne (m. M. Kasprzysk w Po-
znaniu) K-20

Tynkarze ruszyli

Nową „szatę“ otrzyma w tym roku wiele domów w naszym mieście. Znacznie więcej niż w roku ubiegłym, w którym otynkowano około 100 tys. m².

Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, mimo że na I kwartał br. nie zaplanowało wykonywania tynków — ruszyło już z robotą. Przyczyna? Piękna pogoda. W marcu otynkuje około 5 tys. m², a do końca roku 150 tys. m².

12 domów z osiedla debieckiego doczeka się także w tym roku nowego stroju. A może nawet i wszystkie budynki, gdyż DBOR czyni starania o dodatkowe kredyty na ten cel.

W śródmieściu zmienia swój wygląd zewnętrzny nowe domy przy placach: Wielkopolskim i Młodej Gwardii oraz ulicach: Lampego, Inżynierskiej, Libelta oraz na Wzgórzu św. Wojciecha. Szkoda, że nie uwzględniono gmachu WSM (naprzeciw Collegium Minus), który od lat wygląda bardzo niereprezentacyjnie.

PRE posiada już obecnie 6 tynkownic mechanicznych, co dwukrotnie skracą czas robót. Miejmy więc nadzieję, że za parę lat wszystkie poznańskie domy doczekają się nowej „szaty“.

Wystawa astronautyczna!

Nie znana jeszcze w Poznaniu atrakcyjna wystawa astronautyczna — której otwarcie nastąpi w dniu 15 maja br., przygotowuje Muzeum Techniki NOT. Po trzech miesiącach wystawa ta ruszy w objazd po Wielkopolsce do miast powiatowych.

Drugą także jeszcze u nas nie organizowaną będzie wystawa pt. „Współczesna architektura amerykańska“. Sprowadzą ją z Nowego Jorku poznański oddział SARP na okres Targów.

Pierwsze ławki

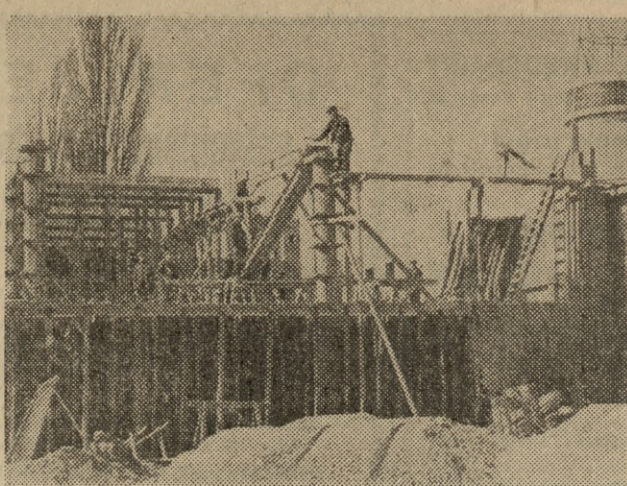
Wiosenne powietrze dało o sobie znać i wpłynęło także na decyzję Zarządu Zieleni Miejskiej, który rozpoczął już ustawianie ławek w parkach poznańskich. W tych dniach otrzymamy estetyczne, nowopomysłowe ławki: skwer na Nowym Ratuszem, Park Marcinowski, Plac Wolności, Park Kasprzaka i kilka innych zielonych obiektów. W pierwszym „rzucie“ ustawiono na razie około 250 ławek. Reszta znajdzie się w parkach i zieleńcach w pierwszej połowie kwietnia. W tym roku, niestety, zaopatrzenie ze względu na oszczędnościowe będzie mniejsze i obejmie łącznie około 800 ławek. Warto dodać, że na peryferiach miasta zostaną poza tym rozmieszczone stałe ławki w liczbie około 200. (Zet)

Teatry

OPERA — nieczynna: POLSKI — g. 19 „Angelica“; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny“; OPERETKA POZNAŃSKA — nieczynna; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Panna Nitouche“; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda“; LALKI i AKTORA — g. 16.30 „Baśń o pięknej Parysyzce“.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Nasze czasy“ (włoski, 16 l.); BAŁTYK — godz. 10-20 „Król się bawi“ (franc., 16 l.); MUZA — g. 10-20 „Wina Włodzimierza Olgera“ (czeski, 12 l.); RIALTO — g. 10 „Wśród lodów oceanu“ (dokum.), g. 11.15, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Tata, mama, moja żona i ja“ (franc., 16 l.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Słaba Goga“ (brazylijski, 12 l.); WARTA — godz. 10-14 „Zdobycie Mount Everest“ (ang.), g. 12 i 13 „Nieżyty mecz“ (bajki), g. 16-20 „Sługa dwóch panów“ (radz.), g. 19.30 i 21.15 „Ali Baba i 40 rozbójników“ (franc., 16 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Julietta“ (franc., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Czechosłowacja“.



Okres przedtargowy sprzyja rozbudowie Poznania. Przebudowuje się ciasne ulice, „plombuje“ pozostałe po działaniach wojennych „szczyby“, powstają nowe obiekty. Robotnicy spieszą się również z budową nowoczesnego lokalu restauracyjnego (na zdjęciu) przy ul. Głogowskiej tuż przy głównym wejściu na Targi, aby zgodnie z daną obietnicą jeszcze w czerwcu przekazać mieszkańcom miastę przynajmniej parter. W tej części budynku znajdzie się sala restauracyjna, dancinowa, kawiarnia i bar kawowy. (kcz)

Fot.: K. Przychodzki

W kulturalnym kotle — wre

Wczoraj odbyła się, zwołana przez Prezydium Rady Narodowej M. Poznania, konferencja prasowa poświęcona zagadnieniom kultury. Celem jej było przedstawienie przez Miejski Wydział Kultury swych nowych zadań.

Pracę w nowych warunkach rozpoczął Miejski Wydział Kultury od przejęcia pod swój zarząd poznańskich szkół artystycznych I i II stopnia. Następną palącą sprawą, dotychczas jeszcze nie rozstrzygniętą, są teatry. Scenie objazdowej grozi likwidacja. Ze względu na straty moralne (pobawienie rozrywki kulturalnej mieszkańców naszego województwa) oraz materialne (60 ludzi pozostałoby bez pracy) Miejski Wydział Kultury oraz Prezydium WRN, załoga, dyrekcja i rada miejscowa tego teatru, czynią starania o niedopuszczenie do tej ostateczności. Dyskusje trwają także na temat: rozbiór kombinatu dwóch teatrów dramatycznych, tworząc dwie odrębne dyrekcje dla Polskiego i Nowego, czy też nie? Komisja Kultury MRN jest za rozbiciem, powołując się na dobre tradycje lat 1948-50, kiedy to dwie dyrekcje rywalizowały o wyższy poziom artystyczny. Natomiast Prezydium Rady Narodowej m. Poznania opowiada się za utrzymaniem stanu dotychczasowego. Z uwagi na dodatkowe koszty zwiększające deficyt tych placówek.

Podobne dyskusje toczą się również na temat kin. Wojewódzki Wydział Kultury nie chce przejąć kin, które w województwie są przedsiębiorstwem deficytowym (ciężko dlaczego?), a Miejski bardzo chce, gdyż dochód z kin poznańskich zamierza przeznaczyć na inwestycje tego rodzaju, jak budowa nowych kin i teatrów, bardzo

nam potrzebnych. Oczywiście, ze swej strony jak najgoręcej popieramy drugi wniosek.

Nasze władze miejskie — doceniając duże znaczenie dwu międzynarodowych imprez, które się mają odbyć w Poznaniu, Zjazdu Śpiewactwa Polskiego i Konkursu im. H. Wieniawskiego — udzielają im pełnego poparcia. Sprawa konkursu skrzypcowego wciąż jeszcze znajduje się pod znakiem zapytania ze względu na kłopoty, związane z remontem auli. Zjazd Śpiewactwa zaś (we wrześniu br.) uzyskał od ojców naszego miasta pomoc finansową. Obecnie udział w nim zgłosiły już zespoły śpiewacze z Niemiec, Francji, Belgii, Holandii i USA.

4 i 5 maja poznańskie „Juwenalia“

Rada Okręgowa ZSP definitywnie zaakceptowała projekt zorganizowania w Poznaniu Dni Studenta. Impreza ta, której termin ustalono na 4 i 5 maja br., swym charakterem przypominać będzie sławne już krakowskie „Juwenalia“. Organizatorzy starają się jednak, aby Dniom Studenta nadać odrębne oblicze wynikające z historii i folkloru naszego miasta. Cel tej imprezy — to najogólniej biorąc zacieśnienie kontaktu ze społeczeństwem, zapoznanie go z dorobkiem studiującej młodzieży.

Dni Studenta zainaugurują korowód zaków, który przejdzie ulicami Poznania na trasie Coll. Minus — Stary Rynek. Następnie odbędzie się szereg koncertów, widowisk i zabaw, przy czym zostaną one zlokalizowane w Śródmieściu (Pl. im. A. Mickiewicza, Armii Czerwonej, Lampego, 27 Grudnia, Paderewskiego i Stary Rynek). Ponadto projektuje się zorganizowanie międzyuczelnianych zawodów sportowych. (I)

50 lat w drukarni



Niecodzienny jubileusz obchodził przedwczoraj majster zecerznicy Poznańskich Zakładów Graficznych nr 1 przy ul. Drukarskiej 6 — Józef Dybizański. Minęło 50 lat od chwili, gdy jako 14-letni chłopiec przekroczył po raz pierwszy progi drukarni W. Deckera w Poznaniu, gdzie rozpoczął naukę drukarstwa. Od tego czasu pracuje kolejno w drukarni Krügera w Szamotułach jako zecer oddziałowy, w Kunstdruckerei Gerlach w Berlinie, w drukarni „Przyjaciela Ludu“ w Kępnie, ponownie w drukarni W. Deckera (późniejszej Drukarni Polskiej w Poznaniu), wreszcie od 1940 r. do chwili obecnej — jako majster zecerznicy „Papierodruk“ — obecnych Poznańskich Zakładów Graficznych nr 1 przy ul. Drukarskiej 6.

Przez 50-letni okres pracy zawodowej Józef Dybizański dał się poznać jako solidny i sumienny pracownik, a jednocześnie ceniony fachowiec. Z okazji jubileuszu składamy mu serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym. (V)

Murzyńska rewia »BRASILIANA«!

2 kwietnia br. przybywa do Poznania zespół murzyński „Brasiliana“ z Rio de Janeiro. Twórcą i kierownikiem zespołu jest Polak z pochodzenia, brazylijski poeta i dziennikarz Mieczysław Askanaży.

30-osobowy zespół murzyński zaprezentuje wielki balet - rewię oparty na egzotycznym folklorze brazylijskim.

Poza tym udział bierze orkiestra czeska.

Solistami zespołu są niezrównana tancerka charakterystyczna Agostinha Reis da Silva oraz światowej sławy bas - baryton Nelson Ferreira.

„Brasiliana“ wystąpi w Poznaniu w Hali Targowej nr 9 w środę dnia 3 kwietnia br. o godzinie 20 i w czwartek (4. IV. br.) o godzinie 17 i 20.30.

Bilety — w „Orbisie“.



Lech prowadzi w turnieju koszykówki

W drugim dniu międzynarodowego turnieju w piłce koszykowej meczyszyn, Lech po zwycięstwie nad miejscową Olimpią 65:42 umocnił swoją pozycję przodownika i nie raczej nie staje na przeszkodzie, że zostanie zwycięzcą turnieju. Dynamo (Rumunia) pokonało drużynę Wybrzeża — GKS 52:34, plasując się tym samym na drugiej pozycji.

LECH (POZNAŃ) — OLIMPIA 65:42 (38:12)

Lechisci wystąpili w meczu tym bez Pudelewicza, a po zmianie stron, mając zwycięstwo zapewnione, wystawili rezerwową piątkę, która w pełni spełniła swoje zadanie. Gra stała na przeciętnym poziomie, przy czym w dalszym ciągu uwidacznia się spadek formy zawodników Olimpii, którzy zagrali bez Gelety i Chudzińskiego.

Najwięcej punktów dla Lecha zdobyli: Kalek — 13, Ciszewski — 12, Haglauer — 10. Dla Olimpii — Cawron — 10, Malek i Leńcizak po 8.

DYNAMO (BUKARESZT) — GKS (GDANSK) 52:34 (24:15)

Na ogół wszyscy spodziewali się, że zawodnicy rumuński rozniosą zespół Wybrzeża. Zresztą sam początek na to wskazywał. Jednak w późniejszym okresie drużyna GKS zaczęła coraz lepiej grać, a stosowana przez nich obrona strefowa jest dla ich przeciwników trudna do przebicia. Dopiero w końcówce Dynamo zaczęło wyraźnie przeważać. Niewątpliwie wpłynęło na to zejście z boiska za pięć osobistych najlepszego zawodnika GKS — Kowalskiego. Z drugiej strony Rumuni zaczęli z powodzeniem stosować szybkie ataki, którymi zdezorientowali zawodników GKS.

1000 kibiców z Łodzi do Poznania

W towarzystwie około 1.000 kibiców przyjadzie do Poznania piłkarska drużyna LKS — na swoje pierwsze, tegoroczne spotkanie ligowe z Lechem.

Łodzianie przyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie z Baranem, Szczerzyńskim, Soporkiem, Grywoczem i Jezierskim na czele. Poznańcy wystąpią również w najlepszym zestawieniu ze Skromnym, Anioł, Słomą, Gogolewskim i Sobkowiakiem.

Spotkanie to zostanie rozegrane w niedzielę, 31. m. o godz. 16 na boisku Warty. (Of)

Podział na 2 grupy II ligi hokeja

Hokeiści na trawie z zadowoleniem przyjęli podział drużyn II ligi na dwie grupy. Dzięki temu mistrzostwa ukończone zostaną wcześniej, a jednocześnie zaoszczędzi się wiele pieniędzy, które przeznaczy się na organizację rozgrywek towarzyskich m. in. z zespołami zagranicznymi.

Do grupy północnej weszły następujące zespoły: LZS - Rogowo (Bydgoszcz) i Grudziądz, AZS - Poznań i Szczecin, Zryw - Gniezno oraz Lechia - Gdańsk, do grupy południowej zaliczono drużyny AZS z Częstochowy i Krakowa, Górnik z Siemianowic, Stal - Sosnowiec, Piast - Gliwice i Spartę z Bielska.

Zwycięcy z każdej grupy awansują do I ligi, z której w tym roku spadają trzy zespoły, tak że do rozgrywek mistrzowskich w 1958 r. przystąpi dziesięć drużyn. (X)

Wielka batalia rozpoczęta?

Z dużym uznaniem trzeba powitać inicjatywę poznańskie go Koła Zrzeszenia Prawników Polskich, które zwołało naradę osób związanych z wychowaniem młodzieży.

Na pierwszym organizacyjnym zebraniu, które odbyło się przedwczoraj, padł na przykład cenny, konstruktywny wniosek prof. dr Znamierowskiego. Powiedział on, że nie ma sensu tylko dyskutować, ale trzeba powołać jakąś społeczną instytucję, czy komisję, która stale zajmowałaby się tymi sprawami.

Bardzo rzeczowe były również wypowiedzi prof. dr Harwasa i prof. dr Szczerkiewicza. Ten ostatni stwierdził m. in. konieczność stosowania zarówno środków doraźnych jak i długofalowej pracy.

Wielu mówców poruszało jednak sprawy marginesowe, wtórne przyczyny przestępczości wśród młodzieży. Trudno się temu dziwić. Wychowanie młodzieży jest zjawiskiem złożonym, sprawą niezwykle trudną do rozwiązania, szczególnie w obecnych warunkach. Tym bardziej, że

de facto nie znamy etiologii przestępczości — jak powiedział prof. Szczerkiewicz. Przecież cały świat zastanawia się, jakie są właściwe przyczyny tego, że młodzi ludzie coraz częściej popadają w konflikt z prawem. Dlatego też — zdaniem prof. Harwasa — trzeba realnie patrzeć na rzeczywistość i stawiać przed sobą realne zadania.

Ostatecznie zebraniu, którzy poruszyli niezwykle szeroki wachlarz zagadnień, postanowili, że na następnej naradzie zostaną przedstawione konkretne problemy i wnioski opracowane przez specjalistów danej dziedziny.

Zbyt jeszcze wcześniej na to, aby przysądzać sprawę, ale wydaje się, że zrobiono już pierwszy krok na drodze wiodącej do czynów. (I)

P. S. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele szeregu instytucji, uczelni i organizacji. Przybyli nawet tacy, których nie zaproszono. Tym bardziej przykry był brak na sali przedstawicieli: KW PZPR, Prezydium WRN i MRN oraz WKFF. (II)

Z drużyny rumuńskiej najlepiej wypadli Raducanu, zdobywca 19 punktów oraz motor wszelkich akcji zaczepnych — Niculescu. W drużynie Wybrzeża na najlepsze noty zasłużyli sobie — Kowalski i Czarnkowski, przy czym ten ostatni uzyskał dla swoich barw największą liczbę punktów — 13.

W dniu dzisiejszym spotykają się: Lech — GKS (Gdańsk) oraz Olimpia i Dynamo (Bukareszt). (tp)

Zapaśnicze nowinki

Jedną z najsłabiej obsadzonych wag na mistrzostwach Polski w Szczecinie będzie kategoria najcięższych, gdzie oprócz niestartującego, ubiegłorocznego mistrza Polski — Maki nie weźmie również udziału w mistrzostwach nasz czołowy „ciężki“ — Sosnowski (CWKS W-wa), który za niesportowe zachowanie się podczas meczu z Węgrami został zawieszony w prawach startów na okres 3 miesięcy.

W bieżącym sezonie polscy zapaśnicy wezmą udział w następujących imprezach międzynarodowych: 9 i 12 maja w spotkaniu międzypaństwowym z Rumunami w stylu wolnym (I i II drużyna), w mistrzostwach świata w stylu wolnym (Istanbul 1-3 czerwca), turnieju o „Trofeum Adriatyku w Jugosławii“ (2 drużyny w stylu klasycznym i wolnym), Festiwalu w Moskwie, na którym również będziemy reprezentowani przez dwie drużyny, oraz turniejach w Budapeszcie i Berlinie.

Po raz pierwszy zostaną rozegrane w Poznaniu mistrzostwa województwa juniorów w stylu wolnym. Odbędzie się one w dniach 10 i 11 kwietnia. Dotychczas zgłoszono do mistrzostw ponad 35 zawodników. (Of)

Wojewódzki Oddział »Totka«

Wielu spośród milionów uczestników zakładów „Totalizatora Sportowego“, jeszcze do niedawna miało poważne obawy, że nawet w wypadku trafnego rozwiązania wygrana nie zostanie im wypłacona. Zdarzały się bowiem, niestety, częste wypadki zagubienia kuponów, a nawet i popełniania nadużyć w rodzaju odklejania znaczków, niszczenia kuponów itd.

O zmianach tych poinformował nas kierownik Oddziału Wojewódzkiego „Totalizatora Sportowego“ — Adamowicz:

„Musielismy sięgnąć do wzorów z krajów zachodnio-europejskich, gdzie organizacja „totka“ stoi na bardzo wysokim poziomie. Zlikwidowany został system „skrzynkowy“, polegający na tym, że graczy wrzucał kupon do skrzynki, po czym mógł już jedynie liczyć na... opatrność, ze jego rozwiązanie nie zaginę gdzieś po drodze. Już w najbliższym czasie rozpoczyna pracę kolektury — „Punkty TOTO“, dokąd graczy przyjdzie z wypelnionym kuponem, kolektor naklei na niego banerole, odpowiadającą ilości rozwiązań, postempluje kupon, gdyż każdy punkt będzie miał swoją plecieć, odda właścicielowi potwierdzony odcinek — „C“ i kupon pod numerem banderoli będzie brał udział w zakładach. Odcinki A i B zostaną przesłane do wojewódzkiego oddziału „Totalizatora“, gdzie zostanie odcinek „A“, zaś „B“ będzie przesyłany do Warszawy.

Po ustaleniu wyników spotkań — 73 pracowników naszego oddziału przystąpi do sprawdzania kuponów, co spowoduje, że graczy w wypadku trafnego rozwiązania nie będą się potrzebowali telegraficznie z nami kontaktować. System ten, oprócz gwarancji niezaginienia kuponów, daje duże korzyści, gdy termin składania zakładów zostanie mocno przedłużony, np. na prowincji do piątku włącznie, zaś w Poznaniu do soboty, godz. 12 w południe.

— Ile będzie czynnych kolektur? — Na razie około 60, jednak w razie potrzeby możemy uruchomić ich więcej.

— Czy zasada, że „Totalizator“ będzie dawał fundusze na obiekty sportowe, nie ulegnie zmianie?

— Będzie tak, jak dotychczas, tym, że teraz będziemy wiedzieli, jakie wpływy miał Totalizator z naszego województwa i będziemy mogli odpowiednio wysoki procent z wpływów uzyskać na budowę naszych boisk.

Na tym temat wyczerpalismy. Dalszego toku naszej rozmowy nie będę przytaczał, gdyż nieoficjalnie rozmawialiśmy o... recepte na trafne rozwiązania. Ile razy p. Adamowicz mi pomógł, przekonamy się 7 kwietnia, tzn. w dniu rozpoczęcia pracy przez kolekturę Totalizatora.

Rozmawiał: W. OFIERSKI